

Sygn.akt III AUa 126/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Piotr Prusinowski (spr.)

Sędziowie: SA Bohdan Bieniek

SA Marek Szymanowski

Protokolant: Magda Małgorzata Gołaszewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 września 2015 r. w B.

sprawy z odwołania D. L.

przy udziale zainteresowanych: J. S. (1) oraz Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o rentę z tytułu niezdolności do pracy

na skutek apelacji wnioskodawcy D. L.

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 4 listopada 2014 r. sygn. akt V U 1680/13

I. **oddala apelację;**

II. **przyznaje radcy prawnemu P. K. wynagrodzenie z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 147,60 (sto czterdzieści siedem 60/100) złotych, w tym należny podatek od towarów i usług ze Skarbu Państwa (kasa Sądu Okręgowego w Białymstoku).**

sygn. akt III AUa 126/15

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 30.01.2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. odmówił D. L. prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy ponieważ wnioskodawca nie spełnia kryteriów stażowych, to jest nie legitymuje się okresem ubezpieczenia wynoszącym 5 lat, a przypadającym w okresie 10 lat przed datą powstania niezdolności do pracy. Dodatkowo organ rentowy podniósł, że niezdolność do pracy nie powstała w okresie 18 miesięcy od ustania ubezpieczenia.

W odwołaniu od tej decyzji wnioskodawca twierdził, że pracował od 15.10.1994 r. do 15.10.2004 r. w gospodarstwie rolnym J. S. (1).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wnosił o oddalenie odwołania. Poddawał w wątpliwość, że okres wskazany przez skarżącego jest ubezpieczeniem i może zostać zaliczony do stażu składkowego i nieskładkowego.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 27.12.2012 r. zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał D. L. rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy od 6.12.2011 r. do 31.12.2013 r. bowiem przyjął, że wnioskodawca pracował w gospodarstwie rolnika J. S. (1) w charakterze pracownika w okresie od 15.10.1994 r. do 15.10.2004 r. Pracę wykonywał codziennie w wymiarze od 4 do 6 godzin. Wynagrodzenie wnioskodawcy stanowiło zakwaterowanie w domu J. S. (1) i wyżywienie, jak również opłacony kurs prawa jazdy i zakup samochodu osobowego. Sąd stwierdził, że wnioskodawca spełnił wymagania określone w art. 57 ust. 1 oraz art. 58 ust. 1 pkt 5 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

W wyniku rozpoznania apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B., Sąd Apelacyjny w Białymstoku uchylił zaskarżony wyrok i zniósł postępowanie wskazując, że niewezwanie przez Sąd do udziału w postępowaniu zainteresowanego, wskazywanego przez wnioskodawcę jako pracodawca, powodowało nieważność tego postępowania.

Sąd Apelacyjny wskazał aby przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd I instancji w pierwszej kolejności ustalił osoby, które powinny występować w sprawie w charakterze zainteresowanych. Uwzględniając, że krąg tych osób nie jest jasny, sąd powinien brać pod uwagę interes tego z podmiotów (osób), który ma potencjalne warunki, by stać się stroną procesu w sensie formalnym, gdyż gospodarstwo rolne, w którym pracował wnioskodawca nie należało jedynie do J. S. (1). Sąd Apelacyjny wskazał również, że sąd I instancji nie przesądził, czy pracodawcą nie była zmarła matka J. S. (1). Twierdzenia takie prezentował w trakcie postępowania odwołujący się. Określenie jej roli przy zawieraniu umowy, której przedmiotem była praca, wymaga szczegółowych ustaleń.

Ponadto sąd odwoławczy uznał, że sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy i z tego względu, odnosząc się do meritum sprawy, w kontekście przepisu art. 57 ust 1 pkt 2 i 3 w związku z art. 58 ust 2 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wskazał, że determinujące znaczenie należy przypisać nie temu, czy wnioskodawca świadczył pracę, ale temu, czy praca ta stanowiła tytuł ubezpieczenia. Przyjęcie, że wnioskodawca był pracownikiem, wymaga wskazania, że łącząca go więź prawna nosiła cechy charakterystyczne dla zatrudnienia pracowniczego. Nie każde świadczenie pracy skutkuje powstaniem ubezpieczenia społecznego. Ustawodawca w sposób enumeratywny określił zdarzenia, które powodują z mocy prawa nawiązanie relacji ubezpieczeniowej.

Tymczasem jak wskazywał sąd odwoławczy, w sprawie nie jest jasne, czy odwołujący świadczył pracę w sposób ciągły i odpłatny, czy oprócz pracy w gospodarstwie rolnym J. S. (1) wykonywał również pracę na rzecz innych podmiotów, a jeżeli tak, to z jakim natężeniem, mając jednocześnie na uwadze, że ciągłością wykonywanych czynności mogą się cechować również umowy cywilnoprawne.

Sąd Apelacyjny wskazał, że również cecha odpłatności za pracę nie jest jednoznaczna. W sprawie nie ma wątpliwości, że wnioskodawca był wynagradzany za pracę, przy czym forma tej odpłatności niekoniecznie miała charakter pieniężny. W orzecznictwie przyjmuje się, że wysokość wynagrodzenia i sposób jego ustalenia nie jest elementem rozróżniającym umowę o pracę od innych umów cywilnoprawnych. Okoliczności te - co najwyżej - mogą mieć znaczenie pomocnicze w powiązaniu z innymi cechami charakterystycznymi dla zobowiązania pracowniczego. W pewnych okolicznościach (przy rozważeniu wszystkich cech danego stosunku zobowiązaniowego) sposób ustalenia wynagrodzenia może wskazywać pośrednio, że strony zawarły stosunek prawny nie będący więzią pracowniczą. Analogiczne wnioski można wyprowadzić w sytuacji, gdy wynagrodzenie nie przybiera formy pieniężnej. W pracowniczym modelu zatrudnienia regułą jest wynagrodzenie pieniężne - inne stanowi wyjątek (w przypadkach wyraźnie określonych). Zatem jeśli strony przewidziały w danym stosunku zobowiązaniowym inną formę wzajemnego świadczenia niż pieniężna, to postanowienie takie przemawia przeciwko ustaleniu istnienia umowy o pracę. Podobnie jest, gdy dane zobowiązanie będzie przewidywało jako ekwiwalent pracy częściowo świadczenie niepieniężne. Wystąpienie takiej okoliczności pozostaje w opozycji do możliwości zakwalifikowania więzi prawnej jako umowy o pracę.

Sąd Apelacyjny dalej wskazał, że ocena istnienia stosunku pracy polega na zastosowaniu metody typologicznej, to jest przez rozpoznanie i wskazanie cech przeważających (dominujących) stosunku pracy zaś sąd pierwszej instancji nie podjął rozważań w tym zakresie. W rezultacie przyjęcie, że wnioskodawca był związany stosunkiem pracy jest problematyczne.

Sąd Apelacyjny podniósł również, że zachodzi konieczność uwzględnienia, iż wnioskodawca mógł podlegać alternatywnemu ubezpieczeniu społecznemu tj. ubezpieczeniu społecznemu rolników jako domownik, przy czym domownikiem może być zarówno członek rodziny, jak też osoba zupełnie z nim nie spokrewniona. W ocenie Sądu Apelacyjnego ustawodawca definiując pojęcie domownika, po pierwsze, uwypuklił bliski związek tej osoby z rolnikiem, a po drugie, postawił warunek wykonywania stałej pracy w gospodarstwie rolnym. Zatem niewystarczające jest ustalenie, że domownik dorywczo (okazjonalnie) pomagał w gospodarstwie rolnym. Nie znaczy to, że synonimem stałej pracy w gospodarstwie jest permanentność i ciągłość jej świadczenia. Warunek wykonywania stałej pracy przez domownika wymaga uwzględnienia celu ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Decydujące znaczenie ma korelacja zachodząca między definicją rolnika i domownika. Zabieg ten pozwala na uwzględnienie szczególnej relacji interpersonalnej między domownikiem i rolnikiem. Uwzględniając to, zrozumiałe staje się, że miernikiem stałości pracy w gospodarstwie rolnym nie jest czas realizacji obowiązków, ale potrzeby związane z jego prowadzeniem. Podkreśla się, że wymiar czasu pracy domownika ma być stosowny do prawidłowego funkcjonowania gospodarstwa rolnego, zgodnie z jego strukturą, przy uwzględnieniu jego obszaru oraz ilości pracujących w nim osób. Oznacza to, że warunek ten wymaga pewnego psychicznego nastawienia polegającego na związaniu się z gospodarstwem rolnym. Nie znaczy to, że praca w gospodarstwie rolnym musi stanowić podstawowe zajęcie i stałe źródło utrzymania domownika.

Wskazane rozważania, w ocenie Sądu Apelacyjnego wytyczają proces poznawczy, który umożliwi prawidłowe rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy. W pierwszej kolejności zachodzi konieczność skoncentrowania się na zweryfikowaniu, czy charakter i okoliczności wykonywania przez odwołującego się pracy dawały podstawę do przyjęcia, że został on w spornym okresie objęty obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym w rozumieniu przepisu art. 6 ust 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w związku z art. 57 ust 1 pkt 2 i 3 w związku z art. 58 ust 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Równolegle zachodzi konieczność rozważenia, czy wnioskodawca wykonując pracę w gospodarstwie J. S. (1) nie miał statusu domownika. Ma to znaczenie z dwóch powodów. Po pierwsze, zakresy przepisów art. 6 ust 1 pkt 1 i pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników nie muszą pokrywać się ze sobą, po drugie, należy uwzględnić, że zgodnie z przepisem art. 10 ust 1 pkt 1 i ust 2 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych okresy ubezpieczenia społecznego rolników uwzględnia się przy ustalaniu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, jednak pod warunkiem opłacenia składek na ubezpieczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku po ponownym rozpoznaniu sprawy wyrokiem z dnia 4 listopada 2014 r. oddalił odwołanie. Sąd ten wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego J. S. (1), bowiem jego matka W. S. status rolnika posiadała do 30.09.1994 r. Dnia 16.12.1994 r. przeniosła ona swój udział w gospodarstwie rolnym położonym we wsi D. gm. M. na J. S. (1) na podstawie umowy sporządzonej w formie aktu notarialnego Nr (...). Z dniem 16.12.1994 r. J. S. (1) był jedynym właścicielem tego gospodarstwa. Ponadto w toku postępowania Sąd wezwał do udziału w sprawie Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego bowiem dokumentacja zawarta w nadesłanych aktach KRUS jak również zeznania świadków mogły uzasadniać przyjęcie, że D. L. był domownikiem W. S. a w późniejszym okresie domownikiem J. S. (1).

Sąd Okręgowy w Białymstoku ustalił, że D. L. urodził się (...) Dnia 6.12.2011 r. złożył wniosek o rentę z tytułu niezdolności do pracy. Lekarz orzecznik ZUS orzeczeniem z dnia 30.12.2011 r. ustalił, że wnioskodawca jest częściowo niezdolny do pracy od 15.10.2004 r. do 31.12.2013 r. Po rozpoznaniu wniosku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. dnia 30.01.2012 r. wydał decyzję – obecnie zaskarżoną, odmawiającą wnioskodawcy prawa do renty. W uzasadnieniu decyzji wskazał, że wnioskodawca w dziesięcioleciu przed zgłoszeniem wniosku o rentę tj. w okresie 6.12.2001 r. – 6.12.2011 r. udowodnił okres składkowy i nieskładkowy w rozmiarze 3 lat 7 miesięcy i 15 dni, natomiast w dziesięcioleciu przed powstaniem niezdolności do pracy tj. w okresie 15.10.1994 r. – 15.10.2004 r. okres składkowy

i nieskładkowy w rozmiarze 10 miesięcy i 26 dni – zamiast wymaganych ustawą 5 lat. Ponadto niezdolność do pracy powstała w okresie późniejszym niż 18 miesięcy od ustania ubezpieczenia.

We wniesionym odwołaniu D. L. twierdził, że w okresie od 15.10.1994 r. do 15.10.2004 r. pracował w gospodarstwie rolnym (...).

Istota sporu, zdaniem Sądu pierwszej instancji, sprowadzała się zatem do ustalenia w jakim charakterze D. L. zamieszkiwał i wykonywał prace w gospodarstwie rolnym stanowiącym własność W. S. a później, od 16.12.1994 r. własność J. S. (1), czy z tymi osobami łączyła go więź prawna o cechach charakterystycznych dla zatrudnienia pracowniczego, skutkująca obowiązkiem ubezpieczenia.

Okoliczność wykonywania przez wnioskodawcę prac w gospodarstwie rolnym W. S. a później J. S. (1) jest niewątpliwa. Wynika ona z zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków jak również z zeznań wnioskodawcy i zainteresowanego J. S. (1). Sąd dał wiarę zeznaniom świadków co do tych okoliczności. Co do pozostałych okoliczności zeznania te nie były przydatne do rozstrzygnięcia istoty sporu bowiem stanowiły one przypuszczenia świadków co do rodzaju więzi prawnej łączącej wnioskodawcę z W. S. i J. S. (1). Sąd odrzucił natomiast zeznania świadka I. G., jako w całości niewiarygodne, gdyż pozostawały one nawet w sprzeczności z zeznaniami wnioskodawcy, któremu świadek z pewnością zamierzała swoimi zeznaniami pomóc. W kontekście powyższych okoliczności, poza sporem pozostaje również fakt, że przyczyną częściowej niezdolności do pracy wnioskodawcy był wypadek, którego doznał on 15.10.2004 r. w związku z wyrębem drzewa w lesie. Wyrębu tego dokonywał w związku z wykonywaniem czynności w gospodarstwie rolnym J. S. (1).

Z ustaleń Sądu wynika, że D. L. w 1987 r. zamieszkał we wsi D. w gospodarstwie rolnym (...). W domu tym oprócz W. S. mieszkał jej syn J. S. (1) z żoną B. S. i córką J. W. z rodziną (mieszkała ona do 1995 r.). W. S. przyjęła D. L. do swego domu, gdyż traktowała go jako członka rodziny – jej siostrzeniec J. G. (1) ożenił się z siostrą D. L.. Małżonkowie G. wygonili wnioskodawcę ze swego domu i W. S. przyjęła go, wiedziała, że nie ma gdzie on pójść bowiem wychował się w domu dziecka, nie miał innej rodziny. Wówczas nie miał on żadnego doświadczenia w pracy w gospodarstwie rolnym. Wraz z J. S. (1) podjął pracę w firmie polonijnej w M.. Dnia 12.04.1991 r. W. S. zgłosiła go do ubezpieczenia społecznego rolników jako domownika od 1.01.1991 r. i przez okres maksymalnie 1,5 roku opłacała z tego tytułu należne składki. Zaprzestała, ponieważ D. L. podejmował kolejne prace. W czasie zamieszkiwania u rodziny S. wnioskodawca pracował, jak wskazano wyżej, w firmie polonijnej, w okresie od 4.01.2001 r. do 28.11.2001 r. w firmie (...) S.A. i w pewnych okresach również w (...) w K., w wytwórni soków w K., w M. przy hodowli tuczników, w tartaku, u innych rolników, przy czym obecnie nie sposób ustalić dokładnych okresów tych prac, mimo podjętych starań, za wyjątkiem okresu pracy w firmie (...), który został uznany przez ZUS jako okres składkowy. Sama okoliczność świadczenia pracy we wskazanych wyżej miejscach nie była przedmiotem sporu.

Wnioskodawca mieszkał we wsi D. do czasu kupienia przez J. S. (1) gospodarstwa rolnego we wsi S., wówczas przeprowadził się do wsi S. razem z W. S.. W S. zamieszkiwał w domu J. S. (1) do 2007 r., tj. do śmierci W. S. (k. 15- 17 i 20 akt ZUS). Przez cały ten okres był on domownikiem najpierw W. S. a po przekazaniu przez nią własności gospodarstwa rolnego dnia 16.12.1994 r., domownikiem J. S. (1). Miał swój pokój, za który nie ponosił opłat, posiłki jadał z rodziną S., spędzał z nimi święta, oni też kupowali mu ubranie, dawali pieniądze na papierosy. W. S. robiła mu pranie i przygotowywała posiłki. Wnioskodawca był traktowany jak członek rodziny, w 1989 r. został ojcem chrzestnym syna siostry J. S. (1), J. W.. J. S. (1) opłacił mu kurs prawa jazdy, kupił samochód. Informował o możliwościach podjęcia kolejnych prac poza gospodarstwem rolnym. W tym czasie wnioskodawca wykonywał wiele różnych prac związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. W. S. jak i J. S. (1) mówili mu co ma robić. Zarówno od J. S. (1) jak i W. S. otrzymywał pieniądze na paliwo i swoje wydatki. Dnia 15.10.2004 r. wnioskodawca doznał urazu głowy podczas wycinania drzewa w lesie. Z tą datą został uznany przez lekarza orzecznika ZUS za częściowo niezdolnego do pracy. Po tym wypadku ze szpitala odebrał go J. S. (1). Wnioskodawca nadal zamieszkiwał u J. S. (1), mimo że po wypadku już nie pracował w gospodarstwie. Po wypadku nawiązał też kontakty ze swoją siostrą I. G.. Wyprowadził się od J. S. (1) w 2007 r. po śmierci W. S..

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów złożonych w aktach ZUS, aktach KRUS dot. W. S., aktach KRUS dot. J. S. (1), aktach osobowych wnioskodawcy z okresu jego pracy w PPHU (...) sp. z o.o. w B., zeznań świadków za wyjątkiem I. G. i zeznań wnioskodawcy oraz zainteresowanego.

W ocenie Sądu ustalony stan faktyczny nie dawał podstaw do przyjęcia, że wnioskodawca był zatrudniony na podstawie umowy o pracę zawartej z W. S. bądź z J. S. (1). Zgodnie z treścią art. 22 § 1 kp przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Zaistnieć muszą zatem łącznie cechy kreujące stosunek pracy i wyróżniające go od innych stosunków prawnych. Do nawiązania stosunku pracy dochodzi poprzez zawarcie pomiędzy pracownikiem a pracodawcą umowy o pracę.

Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn.: Dz. U. 2013, poz. 1442 ze zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami. Na mocy art. 11 ust. 1 osoby te podlegają także obowiązkowemu ubezpieczeniu chorobowemu, a na mocy art. 12 ust. 1 ubezpieczeniu wypadkowemu. Przepis art. 13 pkt 1 tej ustawy przewiduje, że obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu pracownicy podlegają od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku, z kolei przepis art. 8 ust. 1 nakazuje za pracownika uważać osobę pozostającą w stosunku pracy.

Sąd zastrzegł, że wnioskodawca nie potrafił wskazać żadnych okoliczności istotnych dla stosunku pracy. Zaslaniał się niepamięcią po doznany urazie podczas wycięcia drzewa w lesie i nie potrafił wskazać w jaki sposób trafił do rodziny S.. Zeznał, że poznał ich po tym jak jego siostra wyszła za mąż za cioteczno brata J. S. (2) G.. Znalazł u nich wsparcie a J. S. (1) proponował mu podjęcie innych prac, poza gospodarstwem rolnym. Opłacił mu kurs prawa jazdy a następnie kupił samochód. Zeznał, że przed 1994 r. pracował u rodziny S. jako pomoc (k. 311). Twierdził, że zatrudniła go W. S. (k. 229 odw.). Zeznał, że w umowie z nią nie został określony ani czas pracy ani wynagrodzenie. W tych okresach kiedy podejmował inne prace, w gospodarstwie rolnym nie było to odczuwalne, bowiem pracował w nim J. S. (1), jego siostra J. W. z dziećmi i W. S. (k. 311). Z kolei w piśmie procesowym z dnia 21.11.2013 r. pełnomocnik wnioskodawcy wskazywał, że w latach 1994 – 2004 wnioskodawcę łączył stosunek pracy z J. S. (1) (k. 214- 215).

Twierdzenia powyższe w ocenie Sądu pierwszej instancji są nieprawdziwe a wskazywany okres pracy wybrany dowolnie. Po pierwsze, wnioskodawca zamieszkał u rodziny S. w 1987 r. Wskazuje na to data uzyskania przez niego prawa jazdy. Poza sporem pozostawało, że kurs prawa jazdy wnioskodawcy opłacił J. S. (1). Z okazanego na rozprawie dnia 12.12.2013 r. prawa jazdy wynika, że zostało ono wydane wnioskodawcy 18.01.1988 r. Zatem po doliczeniu kilku tygodni czasu trwania kursu, wynika, że D. L. zamieszkał w domu W. S. już w 1987 r. (k. 229 odw.). Po drugie wskazać należy, że w złożonym przy wniosku o rentę kwestionariuszu dotyczącym okresów składkowych i nieskładkowych, wnioskodawca nie wskazywał na ten okres pracy (k. 3 akt ZUS).

W ocenie Sądu pierwszej instancji gdyby wnioskodawca traktował sporny okres jako okres świadczenia pracy z pewnością wskazałby to w składanym kwestionariuszu. Zdaniem Sądu przywiązywał do tego dużą wagę, o czym świadczy fakt, że zatrudniając się w 2008 r. w firmie PPHU (...) sp. z o.o. w B. złożył do akt osobowych kopię decyzji Burmistrza Miasta i Gminy M. z dnia 12.04.1991 r., stwierdzającej podleganie ubezpieczeniu społecznemu rolników jako domownik u rolnika W. S. (k. 7 a akt osobowych) jak również wszystkie inne dokumenty dotyczące jego wykształcenia i drogi zawodowej. Wnioskodawca wskazał sporny okres jako okres świadczenia pracy dopiero w odwołaniu złożonym od zaskarżonej decyzji. Niejako dopasował ten okres dokładnie do okresu z tej decyzji, wskazującej, że w dziesięcioleciu przed powstaniem niezdolności do pracy nie legitymuje się on wymaganym 5- letnim okresem składkowym i nieskładkowym. Powyższe w ocenie Sądu świadczy o tym, że okres pracy został wskazany przez wnioskodawcę w oderwaniu od okoliczności faktycznych. Konsekwentnie bowiem powinien wskazywać cały okres zamieszkiwania u rodziny S., jako okres świadczenia pracy. Nie do przyjęcia w ocenie Sądu jest twierdzenie, że nie

chciał on nadmiernie skrzywdzić J. S. (1) i dlatego nie wnosił o ustalenie istnienia stosunku pracy w całym okresie zamieszkiwania u rodziny S..

W ocenie Sądu, gdyby wnioskodawca faktycznie świadczył pracę w ramach stosunku pracy, wnosiłby o zaliczenie całego okresu gdyż znalazłoby to przełożenie na wysokość ewentualnego świadczenia.

Kolejna okoliczność, która przemawia przeciwko przyjęciu świadczenia przez wnioskodawcę pracy w ramach pracowniczego stosunku pracy wynika z akt KRUS dotyczących W. S.. Decyzją Burmistrza Miasta i Gminy M. z dnia 12.04.1991 r. złożoną w tych aktach, wnioskodawca został objęty ubezpieczeniem społecznym rolników od 1.01.1991 r. jako domownik rolnika - W. S.. Z dostępnych akt jak i informacji KRUS nie sposób ustalić jak długo podlegał ubezpieczeniu z tego tytułu, niemniej jednak z pisma Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Placówki Terenowej w M. z dnia 22.06.1993 r. wynika, że na dzień 1.07.1993 r. ubezpieczeniu społecznemu rolników podlegała już tylko W. S. jako rolnik. Zatem okres ubezpieczenia rolniczego wnioskodawcy w charakterze domownika rolnika wynosił co najwyżej 2 lat i 6 miesięcy. Okoliczność powyższa podważa wiarygodność wnioskodawcy bowiem nie sposób logicznie wytłumaczyć, że W. S. traktowała go jako domownika i w takim charakterze zgłosiła go do ubezpieczenia społecznego rolników w czasie gdy prowadziła gospodarstwo rolne a następnie, po zaprzestaniu jego prowadzenia zawarła z wnioskodawcą umowę o pracę.

Z akt KRUS dotyczących W. S. wynika, że od dnia 15.10.1994 r. nie prowadziła ona gospodarstwa rolnego. Ubezpieczenie społeczne rolników w stosunku do W. S. ustało od 30.09.1994 r., co zostało stwierdzone decyzją Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z dnia 29.09.1994 r. (akta KRUS dot. W. S.).

Ponadto poza sporem pozostaje wskazywany przez wnioskodawcę a uznany przez organ rentowy fakt, że w okresie od 4.01.2001 r. do 28.11.2001 r. wnioskodawca był zatrudniony na podstawie umowy o pracę w firmie (...) S.A. W innych okresach, przypadających we wskazywanym przez niego okresie, pracował również w (...) w K., w wytwórni soków w K., w M. przy hodowli tuczników, w tartaku, u innych rolników.

Sąd Okręgowy podkreślił, że do istotnych cech stosunku pracy należy świadczenie pracy w sposób ciągły. Wyżej wskazane okoliczności, związane z wykonywaniem przez wnioskodawcę pracy na rzecz innych podmiotów, nie pozwalają zdaniem Sądu na uznanie, że wykonywane przez wnioskodawcę czynności w gospodarstwie rolnym (...) a następnie J. S. (1) charakteryzowały się ciągłością. Tym samym również to przeczy przyjęciu istnienia więzi pracowniczej między wnioskodawcą a W. S. a następnie J. S. (1). Oceny tej nie zmienia fakt, że wnioskodawca otrzymywał od W. S. i od J. S. (1) pieniądze za wykonywanie czynności w gospodarstwie rolnym czy też okoliczność, że J. S. (1) opłacił jego kurs prawa jazdy a następnie kupił samochód. Poza sporem, co wskazano wyżej, pozostawały okoliczności związane z całkowitym zapewnieniem wnioskodawcy utrzymania przez rodzinę S.. Niezależnie od tego, że pracował on w różnych okresach w innych miejscach, przez okres od 1987 r. do 2007 r. mógł on liczyć na wsparcie rodziny S. bowiem był przez nich traktowany jako członek rodziny. Powyższe wskazuje w sposób niewątpliwy, że wnioskodawca począwszy od 1987 r. do 2007 r. a więc przez cały okres jego zamieszkiwania z rodziną S. był domownikiem w rozumieniu przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że okoliczność ta jest bez znaczenia, dla uzyskania przez wnioskodawcę prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy jest bez znaczenia, bowiem przepis art. 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 10 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych stanowi, że okresy ubezpieczenia społecznego rolników uwzględnia się przy ustalaniu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy pod warunkiem, że za okresy te opłacono przewidziane w odrębnych przepisach składki.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że wnioskodawca nie udowodnił przesłanek z art. 57 ust. 1 pkt 2 i 3 w zw. z art. 58 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych tj. nie udowodnił, że legitymuje się stażem ubezpieczeniowym wynoszącym 5 lat a przypadającym w okresie 10 lat przed powstaniem niezdolności do pracy i że niezdolność do pracy powstała w okresie 18 miesięcy od ustania ostatniego ubezpieczenia.

Apelację wniósł ubezpieczony.

Zaskarżył wyrok w całości zarzucając mu naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na wyniki sprawy, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę materiału dowodowego zebranego w sprawie, sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym, wyrażającą się w szczególności, w tym, iż:

a) Sąd I instancji nie dał wiary zeznaniom świadka I. G., mimo, że w przeważającej części pokrywają się one z zeznaniami pozostałych świadków, którzy składali zeznania w niniejszej sprawie, jak i zeznaniami wnioskodawcy, a tym samym nie można odmówić, im przymiotu wiarygodności;

b) stwierdzeniu, iż okolicznościami, na które zeznawali świadkowie mającymi znaczenie w przedmiotowej sprawie są jedynie okoliczności, co do wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym przez odwołującego, a co do pozostałych okoliczności zeznania te nie były przydatne w przedmiotowej sprawie, podczas gdy obrazują one charakter stosunku łączącego odwołującego z J. S. (1) i W. S.;

c) dokonanie błędnej oceny dowodów z zeznań zainteresowanego J. S. (1) i zeznań świadka J. W. i nadanie tym dowodom przymiotu wiarygodności, podczas gdy świadkowie ci zeznają odmiennie w postępowaniu prowadzonym przed zniesieniem postępowania (sygn. akt V U 171/12) i w sprawie niniejszej,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na błędnym przyjęciu, iż pomiędzy odwołującym, a J. S. (1) bądź W. S. nie zawarto umowy o pracę podczas gdy materiał dowodowy zebrany w sprawie wskazuje, iż odwołującego łączył stosunek pracy z J. S. (1), a wcześniej W. S., tj. na okoliczność tą wskazują zeznania świadków złożone w niniejszej sprawie, w szczególności zeznania świadka B. G., zeznania wnioskodawcy; prace wykonywane przez odwołującego poza gospodarstwem (...) były jedynie pracami dorywczymi, krótkookresowymi, o czym świadczą zeznania świadków; odwołujący otrzymywał wynagrodzenie od J. S. (1) i W. S.; odwołujący rzeczywiście świadczył pracę na rzecz J. S. (1) i W. S.; odwołujący podlegał kierownictwu pracodawcy, tj. stosunek prawny łączący odwołującego i J. S. (1) posiadał wszelkie cechy typowe dla stosunku pracy.

Kierując się wskazanymi zarzutami skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i poprzedzającej go decyzji przez przyznanie prawa do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy, ewentualnie uchylenia przedmiotowego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji pozostawiając temu Sądowi orzeczenie, co do kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja nie jest zasadna.

Ocena zarzutów naruszenia prawa procesowego nie jest możliwa bez uwzględnienia zastrzeżenia wstępnego. Przepis art. 233 § 1 k.p.c. pozostaje w związku z art. 227 k.p.c. Relacja ta przejawia się w tym, że weryfikacja wiarygodności i mocy dowodów dokonywana jest w granicach faktów mających dla rozstrzygnięcia istotne znaczenie. Oznacza to, że nie wszystkie okoliczności, o których zeznają świadkowie są przydatne dla rozstrzygnięcia. W rezultacie badanie i przesądzenie prawdziwości tych twierdzeń jest bezprzedmiotowe. Nie wnosi nic do sprawy. Założenie to staje się zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że to prawo materialne stanowi projekcję zakresu i tematyki postępowania poznawczego Sądu. Istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia mają tylko te fakty, które pozwalają na odwzorowanie normy prawa materialnego. Pozostałe okoliczności nie są przydatne w procesie jurysdykcyjnym, polegającym na zindywidualizowanym określeniu sytuacji prawnej.

Uwagi powyższe są ważne, gdyż apelacja (w części) nie koresponduje z przedstawioną konwencją. Spostrzeżenie to skłania do przedstawienia w pierwszej kolejności prawa materialnego. Umożliwi to szczegółowe odniesienie się do zarzutów procesowych.

W przedmiotowej sprawie widoczna jest konkurencja zachodząca między zatrudnieniem pracowniczym a konstrukcją domownika. Zależność ta widoczna jest *expressis verbis* w art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Przepis ten definiuje pojęcie domownika, zastrzegając jednak, że status ten nie przysługuje osobie, która z rolnikiem związana jest stosunkiem pracy. Wyłączenie to statuuje występowanie odmiennych właściwości decydujących o „związaniu stosunkiem pracy” i posiadaniu statusu prawnego domownika. Oznacza to, że konieczne staje się nakreślenie cech prowadzących do wyróżnienia wskazanych modeli prawnych. Definicja rolnika jest złożona. Ustawodawca, po pierwsze, uwypuklił bliski związek tej osoby z rolnikiem (pozostawanie we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkiwanie na terenie jego gospodarstwa albo w bliskim sąsiedztwie), a po drugie, postawił warunek wykonywania stałej pracy w gospodarstwie rolnym. Oznacza to, że niewystarczające jest ustalenie, iż domownik jedynie dorywczo (okazjonalnie) pomagała w gospodarstwie rolnym (wyrok SA w Białymstoku z 22.11.2006 r., III AUa 1100/06, OSAB 2006, nr 4, s. 66.). Nie znaczy to, że synonimem stałej pracy w gospodarstwie rolnym jest permanentność i ciągłość jej świadczenia. Warunek wykonywania stałej pracy przez domownika wymaga uwzględnienia celu ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Decydujące znaczenie ma korelacja zachodząca między definicją rolnika i domownika. Zabieg ten pozwala na uwzględnienie szczególnej relacji interpersonalnej między domownikiem i rolnikiem. Gdy się to weźmie pod uwagę, zrozumiałe staje się, że miernikiem stałości pracy w gospodarstwie rolnym nie jest czas realizacji obowiązków, ale potrzeby związane z jego prowadzeniem (wyrok SN z 4 października 2006 r., II UK 42/06, OSNP 2007, nr 19–20, poz. 292). Podkreśla się, że wymiar czasu pracy domownika ma być stosowny do prawidłowego funkcjonowania gospodarstwa rolnego, zgodnie z jego strukturą, przy uwzględnieniu jego obszaru oraz ilości pracujących w nim osób (wyrok SN z 21 kwietnia 1998 r., II UKN 3/98, LexisNexis nr (...); wyrok SN z 8 marca 2011 r., II UK 305/10, LexisNexis nr (...)). Oznacza to, że warunek ten wymaga pewnego psychicznego nastawienia polegającego na związaniu się z gospodarstwem rolnym (wyrok SA w Rzeszowie z 28 czerwca 1994 r., III AUr 206/94, OSA 1994, nr 7, poz. 62). Nie znaczy to, że praca w gospodarstwie rolnym musi stanowić podstawowe zajęcie i stałe źródło utrzymania domownika. Zastrzeżenie, że domownik ma zamieszkiwać najdalej w bliskim sąsiedztwie, identyfikowane jest przez funkcję stałego wykonywania pracy. Prowadzi to do wniosku, że pojęcie bliskiego sąsiedztwa wyznaczone jest możliwością dotarcia do gospodarstwa rolnego, tak aby w racjonalny sposób wykonywać czynności służące prowadzeniu działalności rolniczej (M. O., Ł. S., Zakres podmiotowy ubezpieczenia społecznego rolników, (...) 2005, nr 2, s. 159.).

Uzupełnieniem powyższej charakterystyki jest spostrzeżenie, że art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników przewiduje kolejny warunek. Domownikiem jest ten, kto stale pracuje w gospodarstwie rolnym będącym w posiadaniu rolnika. Przepis wprost nie odnosi się do relacji zachodzących między rolnikiem i domownikiem w trakcie wykonywania pracy. Nie znaczy to jednak, że z innych przepisów ustawy nie można wyinterpretować wiążących konkluzji. Pomocna okazuje się definicja rolnika zawarta w art. 6 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Wynika z niej, że rolnik prowadzi osobiście i na własny rachunek działalność rolniczą. Powszechnie przyjmuje się, że rolnik może posiłkować się pracą małżonka, domowników oraz pracowników najemnych. Oznacza to, że zwrot „osobiście” nie koresponduje z jednostkowymi czynnościami niezbędnymi przy produkcji rolnej. Koreluje natomiast z ujęciem organizacyjnym i decyzyjnym (wyrok SN z 6 grudnia 2007 r., I UK 139/07, OSNP 2009, nr 1-2, poz. 24, wyrok SN z 13 lipca 2011 r., I UK 33/11, LexPolonica nr 4145226, postanowienie SN z dnia 24 kwietnia 2008 r., II UK 2/08, Lex nr 829126). „Stała praca” domownika w gospodarstwie rolnym nie odnajduje się we wskazanym aspekcie. Ma ona charakter czynnościowy, obliczony na aktualne i jednostkowe potrzeby wynikające z prowadzonej działalności rolniczej. Zestawienie „organizacyjno-decyzyjnego” prowadzenia działalności przez rolnika z „czynnościową” powinnością domownika prowadzi do wniosku, że rolnik ma prawo kształtować i nadzorować pracę domownika. Założenie to jest rozsądne, jeśli uwzględni się, że w ujęciu ekonomicznym („na własny rachunek”) ryzyko działalności ponosi rolnik. W tym kontekście należy podkreślić, że na nim spoczywa obowiązek opłacenia składek również za domownika (art. 4 ust 1 ustawy). Pewne jest zatem, że ma on możliwość zlecenia domownikowi na bieżąco poszczególnych prac, planowania jego pracy, a ostatecznie dokonywania jej oceny. Przybliżyła to konstrukcję domownika do kierownictwa występującego w stosunku pracy. Podobieństw tych jest zresztą więcej. Zatrudnienie pracownicze charakteryzuje się również ciągłością świadczenia pracy. Nie znaczy to jednak, że cecha ta jest tożsama na gruncie definicji pracownika i domownika. Świadczenie pracy przez pracownika ma co do

zasady charakter powtarzalny w sekwencji dobowej. Pracodawca pozostaje dysponentem czasu pracy. Uwzględniając, że ryzyko techniczne ponowi zatrudniający, jasne jest, że ewentualne przerwy w procesie pracy są wyjątkiem. Ciągłość pracy wykonywanej przez domownika jest nieco odmienna. Wyznacza ją potrzeba związana z produkcją rolną. Dodać przy tym należy, że konstrukcja domownika nie została oparta na więzi zobowiązaniowej, jest stanem faktycznym, rodzącym skutki w sferze prawa ubezpieczeń społecznych. W rezultacie ciągłości pracy domownika nie jest uzależniona od postanowień umownych, ale od czynnika produkcyjnego, który w rolnictwie charakteryzuje się zmiennością (np. z uwagi na pogodę) i sezonowością. Właściwości te w znacznie mniejszym stopniu występują w stosunku pracy, w którym obowiązek świadczenia pracy wynika z umowy. W rezultacie wykonywanie jej odbywa się w określonych przez pracodawcę powtarzalnych cyklach. Czynniki zewnętrzne w niewielki stopień wpływają na zobowiązanie pracownika.

Analogiczne wnioski można wyprowadzić w zakresie wynagrodzenia. Przyjmuje się, że jest to cecha konstruktywna zatrudnienia pracowniczego. Wprawdzie ustawa o tym nie wspomina, jednak nie można wykluczyć, że domownik będzie również otrzymywał zapłatę. W stosunku pracy świadczenie pracodawcy ma charakter umowny, powtarzalny, roszczeniowy i cykliczny. Właściwości ta niekoniecznie muszą dotyczyć domownika. Zachodząca między nim a rolnikiem ścisła więź, przenosi odpłatność najczęściej w sferę poza pieniężną. Symptomatyczne jest, że domownik stołuje się z rolnikiem, staje się beneficjentem pomocy okazywanej przez rodzinę rolnika, ma prawo za darmo mieszkać u rolnika, a środki pieniężne otrzymuje nieregularnie, według uznania rolnika, najczęściej w związku ze sprzedażą produktów rolnych. Domownik nie ma również skutecznego roszczenia o zapłatę wynagrodzenia. Wskazane cechy identyfikują omawiane konkurencyjne konstrukcje prawne, a w zindywidualizowanym stanie faktycznym pozwalają rozróżnić, czy świadczenie pracy w gospodarstwie rolnym odbywała się na warunkach określonych w art. 22 § 1 k.p., czy też w ramach definicji z art. 6 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń rolniczych.

Przenosząc powyższe rozważania do realiów niniejszej sprawy, należy wskazać, że Sąd pierwszej instancji trafnie wyselekcjonował okoliczności faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Zarzuty apelacyjne nie konwenują z tą prawidłowością.

Skarżący przywiązuje dużą wagę do zeznań świadka I. G.. Zarzucając Sądowi pierwszej instancji uchybienie art. 233 § 1 k.p.c. stwierdził, że zeznania te „w przeważającej części pokrywają się z zeznaniami pozostałych świadków, którzy składali zeznania w niniejszej sprawie, jak i zeznaniami wnioskodawcy”. Świadek ten zeznał, że wnioskodawca nie zamieszkiwał u zainteresowanego, a jedynie u niego pracował. Odnośnie do wynagrodzenia świadek ten w pierwszej części zeznań twierdził, że J. S. (1) nie płacił wnioskodawcy, a w dalszej części wypowiedzi głosił, że pieniądze były mu wypłacane co miesiąc. Co do relacji z rodziną S. I. G. stwierdziła, że wnioskodawca traktował ją z dystansem. Świadek podała też, że nie wie czy skarżący pracował w innych miejscach i czy otrzymywał pieniądze. Uwzględniając, że wewnętrzną sprzeczność zaprezentowanych wypowiedzi, jak również ewidentną ich niezgodność z wypowiedziami samego wnioskodawcy (co do zamieszkiwania u zainteresowanego) oraz brak zorientowania co do sfery zawodowej wnioskodawcy, trudno uznać stanowisko Sądu pierwszej instancji za błędne. Dodać przy tym należy, że okoliczność wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym nie była przez nikogo kwestionowana.

Sąd pierwszej instancji miał również powód, aby pominąć przy ustaleniach faktycznych część wypowiedzi świadków. W ocenie skarżącego uwzględnione powinny zostać również zeznania świadków w zakresie wykraczającym poza okoliczności dotyczące pracy wnioskodawcy w gospodarstwie rolnym. W apelacji wnioskodawca przywołuje poszczególne wypowiedzi świadków polegające na kwalifikowaniu pracy jako świadczonej jako pracownik. Skarżący zapomina przy tym, że art. 233 § 1 k.p.c. odnosi się do *questiones facti*, nie pełni zaś żadnej roli w zakresie *questiones iuris*. Oznacza to, że ocena prawna charakteru pracy prezentowana przez świadków nie poddaje się pod ocenę wiarygodności i mocy dowodów. Dlatego Sąd pierwszej instancji słusznie uznał, że zeznania świadków w tym zakresie są nieprzydatne przy ustaleniu stanu faktycznego.

Trafne jest spostrzeżenie apelującego, że wypowiedzi zainteresowanego J. S. (1) i świadka J. W. ewoluowały w kierunku bagatelizowania pracy wnioskodawcy. Nie mniej Sąd pierwszej instancji w istocie zignorował późniejsze zeznania tych osób, gdyż dokonał ustaleń faktycznych w istocie zbieżnych z wypowiedziami wnioskodawcy. W tych

okolicznościach doszło do sytuacji, gdy Sąd wprawdzie deklaruje, że uznaje wiarygodność zeznań J. S. (1) i J. W., jednak w istocie odtwarza stan faktyczny zgodny z wypowiedziami J. S. (1) mającymi miejsce przed uchynieniem pierwszego wyroku Sądu Okręgowego i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. W rezultacie skarżący formalnie ma rację, że należało zdystansować się od aktualnej relacji J. S. (1) i zeznań J. W. (w zakresie w jakim pomniejszają oni pracę wnioskodawcy w gospodarstwie rolnym), ostatecznie jednak ustalenia dokonane przez Sąd pierwszej instancji są prawidłowe. Nawiązując do art. 233 § 1 k.p.c. korespondują ze wszechstronnym rozważeniem materiału dowodowego. Ostatecznie opisana wadliwość nie ma wpływu na prawidłowe ustalenie stanu faktycznego.

Ostatni zarzut podniesiony w apelacji dotyczy błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. W ocenie skarżącego polegał on na nieprawidłowym przyjęciu, że między odwołującym, a J. S. (1) bądź W. S. nie zawarto umowy o pracę podczas gdy materiał dowodowy zebrany w sprawie wskazuje, iż odwołującego łączył stosunek pracy z J. S. (1), a wcześniej W. S.. Przedstawiony zarzut w istocie należy sklasyfikować jako zmierzający do podważenia prawidłowości subsumpcji dokonanej przez Sąd pierwszej instancji. Apelujący zakłada, że poczynione ustalenia uprawniały do zakwalifikowania pracy wnioskodawcy jako świadczonej w ramach stosunku pracy. Była już o tym mowa, że na ocenę tą nie mogą mieć wpływu poglądy wyrażane przez świadków, czy też wnioskodawcę. Ich przekonanie nie jest miarodajne. Staje się to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że o istnieniu zatrudnienia pracowniczego decydują reguły metody typologicznej. Polega ona na rozpoznaniu i wskazaniu cech przeważających (dominujących). Punktem odniesienia w rozpoznawanej sprawie, pozostają z jednej strony, właściwości zobowiązania pracowniczego, a z drugiej, cechy normatywne przyporządkowane konstrukcji domownika. Na tak wyznaczonej osi poznawczej zachodzi konieczność przesądzenia, czy wnioskodawca był pracownikiem.

Rozwijając wątek dotyczący stanu faktycznego zachodzi konieczność odniesienia się do wypowiedzi wnioskodawcy. Analiza ta jest pomocna w procesie kwalifikacji prawnej.

Na rozprawie w dniu 14 marca 2012 r. stwierdził on, że w latach 1994 – 2004 pracował w charakterze pomocnika rolnika u J. S. (1). Następnie na rozprawie w dniu 13 czerwca 2012 r. zeznał, że stale pracował w gospodarstwie rolnym, a dorywczo na rzecz (...) w K. (2-3 dni w miesiącu) – nie pamiętał czy pracował na rzecz innych osób. Otrzymywał z tytułu wynagrodzenia w gospodarstwie rolnym wynagrodzenie w zależności od dochodów gospodarstwa rolnego. Jego zdaniem pracodawcą była W. S., choć nie pamiętał czy sporządzono umowę o pracę na piśmie. W trakcie kolejnej rozprawy w dniu 13 grudnia 2012 r. wnioskodawca przyznał, że pomagał innym rolnikom w naprawach maszyn, a nadto zastrzegł, że pisemna umowa o pracę zawarta między nim a W. S. została zniszczona przez J. S. (1). Podkreślił również, że w innych zakładach pracy pracował dorywczo po 3-4 godziny dziennie (najczęściej wiosną lub zimą, przy czym nie była to praca codzienna). W trakcie ponownego rozpoznania sprawy przez Sąd Okręgowy w Białymstoku na rozprawie w dniu 12 grudnia 2013 r. wnioskodawca opisując swoją pracę stwierdził, że polecenia wydawał mu J. S. (1), a jak żyła jego mama (W. S.), to też ona. Odwołujący się przyznał, że w latach 1994- (...) pracował też dorywczo w (...) w K. i w Wytwórni (...) w K. i w M. przy hodowli tuczników. Praca ta miała miejsce przede wszystkim w zimie każdego roku. Wnioskodawca zastrzegł jednak, że prace te wykonywał w dniu, gdy miał wolne w gospodarstwie rolnym. Skarżący stwierdził, że J. S. (1) płacił mu wynagrodzenie raz w miesiącu - raz na 2-3 miesiące. Przyznał, że zainteresowany kupił mu samochód i wtedy przez trzy miesiące nie wypłacał wynagrodzenia. Wnioskodawca przyznał, że posiłki i ubrania otrzymywał od J. S. (1), mieszkał stale w gospodarstwie i jadał z rodziną S., święta spędzał z siostrą I. G. (jak nie było pracy to też jeździł do niej na weekendy). Apelujący nie potrafił wyjaśnić dlaczego w trakcie rozprawy w dniu 13 grudnia 2012 r. twierdził, że nie otrzymywał wynagrodzenia. Zastrzegł, że faktycznie wynagrodzenie było wypłacane wówczas, gdy osiągnano zyski z gospodarstwa. Wnioskodawca przyznał też, że również pracował u innych rolników, którzy mu płacili. W trakcie rozprawy w dniu 4 listopada 2014 r. wnioskodawca stwierdził, że co miesiąc otrzymywał „jakąś gotówkę”, a dodatkowo S. kupowali mu ubranie i tytoń. Nie ponosił żadnych opłat z tytułu zamieszkiwania i posiłków u S.. Stwierdził też, że pracował w gospodarstwie również wówczas, gdy był zarejestrowany jako bezrobotny w urzędzie pracy (nie pamiętał co podawał w trakcie wywiadów środowiskowych z opieki społecznej).

W uzupełnieniu wypada wspomnieć, że w piśmie procesowym z dnia 19 grudnia 2013 r. pełnomocnik wnioskodawcy (po rozmowie z klientem) wskazał, że w latach 1994-2004 wykonywał on dorywcze prace na rzecz: (...) w K. Oddział w K., B. Wytwórnia (...), (...) Spółka z o.o. w K., Tartaku (...) – K. C. oraz na rzecz dwóch rolników A. S. i J. G. (2).

Przedstawione zeznania i oświadczenia, mimo, że różnią się natężeniem szczegółów, mają zwarty charakter. Wynika z nich klarowny przekaz, który nie odbiega od ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji. W konsekwencji jest on miarodajny przy sformułowaniu konkluzji prawnej. Wynika z niego kilka ważnych wniosków.

Po pierwsze, dokonane ustalenia Sądu pierwszej instancji nie pozwalają na twierdzenie, że wnioskodawca wykonywał pracy w sposób ciągły, charakterystyczny dla modelu pracowniczego. Z wyjaśnień wnioskodawcy wynika, że w trakcie zmniejszonego natężenia pracy w gospodarstwie rolnym, wykonywał on czynności zarobkowe na rzecz innych podmiotów. Natężenie jego pracy było uzależnione od potrzeb gospodarstwa rolnego, pogody i pory roku. Daje to podstawę do konkluzji, że tego rodzaju ciągłość pracy nie odnajduje się we właściwościach charakterystycznych dla stosunku pracy. Po drugie, nie można pominąć kwestii wynagrodzeniowej. Strony nie uzgodniły warunków na jakich będzie wnioskodawcy przysługiwało wynagrodzenia. Środki pieniężna odwołujący się otrzymywał nieregularnie, w różnych kwotach, w powiązaniu z przychodami z gospodarstwa rolnego. Charakterystyka ta odbiega od modelu pracowniczego. Jeśli weźmie się pod uwagę, że apelujący miał zapewnione darmowe mieszkanie i wyżywienie, a nadto był traktowany jak członek rodziny, to staje się zrozumiały jego status. Wskazane cechy występują powszechnie w stosunkach wiejskich między rolnikiem i domownikiem (osobą pracującą w gospodarstwie rolnym a rolnikiem), obce są natomiast zobowiązaniu pracowniczemu.

Posługując się regułami metody typologicznej, w przedstawionych okolicznościach faktycznych, przy uwzględnieniu treści art. 22 § 1 k.p. i art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, nie jest nośne kwalifikowanie pracy wnioskodawcy jako wykonywanej w ramach stosunku pracy. Sposób jej świadczenia i zachowanie stron zmusza do przyjęcia, że cechy charakterystyczne dla stosunku pracy nie były dominujące. Praca wnioskodawcy korespondowała natomiast z przesłankami zastrzeżonymi dla konstrukcji domownika. Dlatego nie jest przekonujące stanowisko skarżącego, że Sąd pierwszej instancji dokonał błędnej kwalifikacji prawnej. Wypada wskazać, że rozumiała to również zmarła W. S., gdy zgłaszała wnioskodawcę do ubezpieczenia jako domownika. Sąd pierwszej instancji słusznie zauważył, że późniejszy okres, z uwagi na nieopłacanie składek na ubezpieczenie rolnicze nie mógł zostać uwzględniony na potrzeby kryteriów stażowych wymaganych do otrzymania prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy (art. 10 ust 1 pkt 1 i ust 2 w związku z art. 57 ust 1 pkt 2 i 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS).

Kierując się wskazanymi argumentami Sąd Apelacyjny zgodnie z art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji. Na podstawie § 15 w związku z § 11 ust 2 i § 12 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (T.j. z 2013 r., Dz. U. poz. 490) orzeczono w przedmiocie nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej wnioskodawcy.